

## ANNA JELINOWSKA

ur. 1924; Warszawa

Miejsce i czas wydarzeń	Puławy, PRL
Słowa kluczowe	Puławy PRL, zabudowa miasta, dworzec kolejowy, taksówka

### Puławy w latach 50.

Pamiętam dobrze wygląd ulicy Czartoryskich, czyli równoległej do Księżnej Izabelli, tam u wylotu ulicy Waryńskiego, po drugiej stronie jezdni było duże gospodarstwo ogrodnicze i był bardzo charakterystyczny budynek drewniany, niski z bardzo wysokim dachem, chyba kryty gontem, a może dachówką. Taki budynek mieszkalny i tam prawdopodobnie też znajdowały się niektóre jakieś magazyny, czy takie miejsca do przechowywania tych warzyw, które były uprawiane i sprzedawane. W ogóle większa część miasta, za wyjątkiem właśnie ulicy biegnącej do mostu, to była zabudowa drewniana, niska i to były takie charakterystyczne jak gdyby dworki w ogrodach. Mniejsze, większe, różne dworki z ganeczkami drewnianymi, to miało swój urok, chociaż nie stwarzało wrażenia zabudowy miejskiej oczywiście. Co od razu zrobiło na mnie takie bardzo miłe wrażenie i to pozostaje nadal, że Puławy są zielone, że są przestronne. To było wtedy i to pozostało nadal, przynajmniej w niektórych dzielnicach miasta. Nie ma stłoczonej zabudowy mieszkaniowej. To jest ogromny urok. Jeszcze co może też charakterystyczne było, to dworzec kolejowy. Wtedy jak przyjechaliśmy i jeszcze pierwszych parę lat, cztery lata chyba, to dworzec się nazywał w ogóle Ruda Czechowska i był to malutki drewniany budynek w którym właściwie tylko się mieściła kasa biletowa nic poza tym, bo tutaj nie było stacji towarowej. Stacja towarowa Puławy była znacznie dalej od właściwej zabudowy miasta, z tej stacji się bardzo rzadko korzystało. [Odjeżdżało się] głównie z tej stacji Ruda Czechowska, bo tutaj jednak wówczas już stawały pośpieszne pociągi, ale wysiadało się właściwie w lesie. Jedyne, co robiło od razu pewne wrażenie właśnie większego jakiegoś miasta, to zabudowania Instytutu Weterynarii położone tuż obok właśnie linii kolejowej. Potem była zabudowa działkowa, domki w ogrodach, drewniane w większości. [Ze stacji kolejowej Ruda Czechowska do miasta] szło się piechotą, albo się jechało, nie przypominam sobie, czy były jakieś takie pojazdy typu dorożka. Już wtedy były także pierwsze taksówki, bo sama pamiętam, że myśmy z taksówki korzystali.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2005-05-21, Puławy
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Redakcja</b>	Weronika Prokopczuk
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"